

tej formy leczenia. Nie ulega wątpliwości, że niezajomość powyższych przesłanek jest w przypadku lekarza wysoce nieetyczna.

LITERATURA

C.P. Freeman (red.), *The ECT Handbook (Council Report)*, Royal College of Psychiatrists, London 1995; A. Kalinowski, *Elektrowstrząsy*, (w:) *Psychiatria*, t. III, Wrocław 2003; K. Kesey, *Lot nad kukułczym gniazdem*, Warszawa 1996; J. Krzyżowski, *Leczenie elektrowstrząsami*, Warszawa 1991; I.O. Ottosson, *Use and misuse of electroconvulsive treatment*, „Biological Psychiatry” 9(1985); T.S. Szasz, *The myth of mental illness*, New York 1961.

Witold Simon

EMBRION LUDZKI (gr. *embryon* – zarodek) – rozwijająca się ludzka istota w pierwszej fazie jej istnienia, tzn. od zapłodnienia, poprzez stadium zygoty, moruli i blastocysty, wytworzenie embrioblastu i trofoblastu oraz zagnieżdżenie w macicy, aż do ukształtowania organów, czyli do końca 8. tygodnia ciąży. Niektórzy na określenie zarodka w pierwszych dwóch tygodniach istnienia stosują pojęcie „preembrion”.

1. PROBLEM STATUSU EMBRIONU LUDZKIEGO

Status wczesnego e.l. jest z kilku powodów jednym z najintensywniej dyskutowanych zagadnień bio-

etycznych. Po pierwsze, dopiero od niedawna człowiek uzyskał wgląd we wczesny rozwój zarodkowy. Specyficzne cechy e.l. sprawiły, iż niektórzy etycy zadeklarowali potrzebę weryfikacji dotychczasowych ocen etycznych. Drugim powodem jest uzyskanie dostępu do e.l. w laboratorium w wyniku stosowania metod zapłodnienia *in vitro*, co wiąże się z pytaniem o moralną dopuszczalność tych metod, a także etyczną ocenę ingerencji w proces powstawania i wzrostu e.l. (np. terapia linii zarodkowej). Niezwykle możliwości rozwojowe wczesnego e.l. wzbudziły także nadzieje związane z wykorzystaniem embrionalnych → komórek macierzystych w medycynie transplantacyjnej. Odpowiedź na pytanie o status e. jest zagadnieniem kluczowym dla tego typu eksperymentów, związanych nie tylko z przemysłowym wykorzystaniem e.l. pozostałych z zabiegów zapłodnienia *in vitro* (tzw. e. nadliczbowe), ale także z produkcją e.l. jedynie dla celów eksperymentalnych i terapeutycznych, i to nie tylko na drodze zapłodnienia, ale także tzw. → klonowania terapeutycznego bądź partenogenezy. Chrześcijańska etyka personalistyczna uznaje osobowy status e.l. od pierwszej chwili jego istnienia. Stąd niedopuszczalne jest takie traktowanie e.l., które nie służy jego zachowaniu bądź leczeniu, a także wszelkie instrumentalizujące go → eksperymenty medyczne.

Laickie koncepcje etyczne, posługując się pojęciem „opóźnionej personalizacji” (*delayed personhood*), całkowicie odmawiają e.l. szczególnego statusu bądź też opowiadają się za przyznaniem mu jedynie stopniowej ochrony, która byłaby w miarę jego rozwoju i zwiększania się szans przeżycia coraz większa (*abgestufter Lebensschutz*). Prawa e.l. byłyby jednak podporządkowane innym istotnym wartościom osobowym, np. prawu matki do samostanowienia, ale także prawu społeczeństwa do rozwijania nowych terapii oraz prawu do naukowego rozwoju i poszerzania wiedzy. Na takich koncepcjach etycznych bazuje ustawodawstwo niektórych krajów europejskich, np. Wielkiej Brytanii, gdzie dozwolona jest pod państwową kontrolą produkcja e.l. dla celów eksperymentalnych. Niektóre kraje (np. Niemcy, Austria, Szwajcaria) mają bardziej rygorystyczne ustawodawstwo, zezwalające na wytwarzanie e.l. jedynie dla celów reprodukcyjnych i regulujące ich wytwarzanie w taki sposób, by po zabiegach zapłodnienia pozaustrojowego nie pozostawały żadne „e. nadliczbowe”.

Miarodajne autorytety moralne współczesnego judaizmu nie uznają szczególnego statusu e.l., stąd izraelskie ośrodki badawcze należą do czołowych centrów na świecie prowadzących eksperymenty na e.l. Podobna jest sytuacja ośrodków badawczych w krajach Dalekiego

Wschodu (Singapur, Chiny), gdzie tradycje religijne z jednej strony relatywizują znaczenie praw jednostki, z drugiej zaś podkreślają powinność minimalizacji → cierpienia, co sprawia, iż możliwość doskonalenia technik terapeutycznych kosztem badań na e.l. jest wystarczającym argumentem za ich społeczną i prawną akceptacją.

2. STANOWISKO ETYKI PERSONALISTYCZNEJ

Fakt, iż e.l., który w początkowej fazie w niczym nie przypomina istoty ludzkiej, jest dostępny w laboratorium, a jego rozwój może być bez trudu nie tylko obserwowany, ale także manipulowany, stanowi dla wielu wystarczający powód, by traktować go analogicznie do każdej innej żywej tkanki ludzkiej, służącej jako „materiał biologiczny” do badań. Dopiero jego udana implantacja w macicy bądź stopniowe uzyskiwanie samodzielności rozwojowej miałyby stanowić istotne fakty, na podstawie których należałoby przyznać e.l. wyższy status i pewne prawa. Etyka personalistyczna podkreśla jednak, iż faza embrionalna jest pierwszą fazą rozwojową unikalnej istoty ludzkiej. Status osobowy e.l. jest uzasadniany zazwyczaj w kontekście poczwórnego argumentu, którego elementami są: przynależność gatunkowa (kryterium genetyczne), kontynuacja rozwojowa, tożsamość i potencjalność e.l. (w literaturze określa się ów po-

czwórnym argumentem skrótem SCIP, od ang.: *Species, Continuity, Identity, Potentiality*).

ARGUMENT PRZYNALEŻNOŚCI GATUNKOWEJ. Nie ma wątpliwości, że e.l. nie jest jedynie jednym z wielu typów tkanek, ale samoorganizującą się istotą, należącą do gatunku *Homo sapiens*. Wskazuje na to jego typowo ludzki garnitur chromosomowy oraz oryginalny, odmienny w stosunku do matki genotyp. W paradoksalny sposób właśnie zapłodnienie pozaustrojowe pokazało, iż e.l. jest odrębnym organizmem. Jest on wprawdzie w ekstremalnym stopniu zdany na interakcję z organizmem matki, który nie tylko dostarcza mu składników odżywczych, ale także stymuluje jego rozwój, dokonujący się jednak w oparciu o jego własną dynamikę. Nie może on więc być określony jako część ciała matki, ale też nie jest istotą innego gatunku, swego rodzaju „pasożytem”, rozwijającym się kosztem organizmu matczynego. Organizm matki nie tylko toleruje go, ale ukierunkowuje swoje funkcje na jego zachowanie. Jedną z najstarszych zasad etycznych, sformułowaną i przyjętą powszechnie w obrębie różnych kultur – tzw. złotą regułą (występującą również w Biblii – Tb 4, 15; Mt 7, 12), nakazującą takie traktowanie bliźnich, jak by się samemu chciało być przez innych traktowanym, implikuje ochronę e.l. Faza embrionalna była pierwszą fazą istnienia każdego dorosłego

przedstawiciela gatunku ludzkiego, stąd nie ma powodów, aby nie podlegała ona ochronie w przypadku każdej nowej istoty ludzkiej.

Personalizm chrześcijański i etyka laicka współbrzmiały w formułowaniu powinności moralnej takiego odniesienia do osoby ludzkiej, aby nie była ona nigdy traktowana jedynie jako środek do realizacji innych celów, ale zawsze jednocześnie jako cel sam w sobie. Tzw. kategorię imperatyw E. Kanta podjął i rozwinął w kontekście etyki personalistycznej K. Wojtyła, formułując tzw. normę personalistyczną, zgodnie z którą jedynym adekwatnym odniesieniem do osoby ludzkiej pozostaje postawa afirmacji i miłości. Mimo tej zgodności istnieją zasadnicze rozbieżności odnośnie do definicji osoby. Zgodnie z klasycznym dictum: *Quod generatur ab homine homo est* (co jest zrodzone z człowieka, jest człowiekiem), osobą jest każda istota przynależąca do gatunku ludzkiego. Krytycy zarzucają takiemu rozumowaniu analogiczną do rasizmu, niedopuszczalną formę wyróżniania ludzkiego gatunku spośród innych, nazywając ją „gatunkowizmem” (*speciesism*). Zamiast tego proponują przyznać szczególny status i szczególne prawa wszystkim istotom spełniającym określone kryteria, takie jak np. zdolność odczuwania cierpienia, pewna forma świadomości, czy umiejętność formułowania pragnień odnoszących się do przyszłości. Oznacza-

łoby to jednak przyznanie statusu osobowego większości wyższych zwierząt i zakwestionowanie tym samym podstawowej ogólnoludzkiej intuicji, na której opiera się ustawodawstwo ogromnej większości państw świata i która znalazła swoje odzwierciedlenie w głównych układach międzynarodowych, np. w *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*. Ukazuje ona szczególnie status każdej istoty ludzkiej, wyrażony w pojęciu osoby. Nie jest to jedynie pojęcie opisujące, ale oznacza „wniesienie roszczenia” (R. Spaemann). Między zwierzęcym psychizmem, formami świadomości i zdolnościami zmysłowymi w świecie zwierząt a ludzkim światem rozumu i ducha istnieją różnice jakościowe, które w powszechnym mniemaniu nakazują traktowanie każdej istoty ludzkiej ze szczególnym szacunkiem. Również upośledzone i obarczone defektami istoty ludzkie nie przynależą z racji swoich braków do innego gatunku, ale są chorymi i dlatego zdaniymi na pomoc drugich przedstawicielami ludzkiego gatunku. Skoro zatem ludzie przywykli domagać się dla siebie szczególnego statusu, nie ma podstaw, by odmawiać go pierwszym stadium istnienia człowieka. Zarzut rasizmu jest tutaj o tyle nieadekwatny, iż odnosić się on może jedynie do nierównego traktowania różnych przedstawicieli tego samego gatunku, ale nie ma sensu w odniesieniu do różnic międzygatunkowych.

Etyka personalistyczna proweniencji chrześcijańskiej uzupełnia powyższe argumenty o dodatkowe aspekty płynące z wiary. Każda istota ludzka powinna być postrzegana jako wyjątkowe stworzenie Boga, noszące w sobie Jego obraz i podobieństwo (por Rdz 1, 26-27), obdarzone nie tylko wyjątkowymi zdolnościami psychiczno-intelektualnymi, ale przede wszystkim nieśmiertelną duszą. Jako najdoskonalsze stworzenie człowiek jest zdolny do nawiązania wyjątkowej relacji z Bogiem, do Jego poznania i umiłowania na podstawie wolnego wyboru. Niepowtarzalną wartość każdej istoty ludzkiej podkreśla dzieło odkupienia człowieka dokonane przez Chrystusa, dzięki któremu człowiek, przeznaczony pierwotnie do szczęśliwej wieczności, może oczekiwać nieskończonego dopełnienia swego istnienia w Bogu.

ARGUMENT CIĄGŁOŚCI ROZWOJOWEJ. Proces zapłodnienia rozpoczyna ciągły cykl rozwojowy, w trakcie którego następuje wprawdzie szereg istotnych przemian, jednak nie sposób wykazać cezury, która oznaczałaby tak daleko idącą zmianę jakościową, iż można by ustanowić różnice w statusie moralno-prawnym poszczególnych faz. W niewątpliwiej zależności od stymulacji i warunków, jakie zapewnia mu przebywanie w macicy matki, e.l. realizuje swój własny program rozwojowy. Decyzje dotyczące wielu jego cech zapadają już w momen-

cie tworzenia nowego, unikalnego genotypu, a więc w trakcie procesu zapłodnienia. Oczywiście sama ciągłość rozwojowa nie jest w stanie uzasadnić szczególnego statusu e.l. (również rozwój zwierząt charakteryzuje się ciągłością). Decydujący jest fakt, iż mamy do czynienia z ciągłością rozwojową człowieka, a więc istoty, której przysługują szczególne prawa i która nie może być postrzegana jedynie jako materiał biologiczny, ale powinna być szanowana jako osoba.

Dla przeciwników tego argumentu takie stadia rozwojowe, jak np. implantacja w macicy, organogeneza, wytworzenie struktur mózgu, czy wreszcie możliwość przeżycia poza organizmem matki stanowią na tyle istotne momenty graniczne, iż uzasadniają ustanowienie odmiennego statusu moralnego każdej z tych faz. Trudno jednak zaprzeczyć temu, iż w ramach rozwoju e.l. każda następna faza jest zapoczątkowana w poprzedniej. Każda z nich jest właściwym dla danego gatunku elementem całościowej strategii rozwojowej tego samego indywiduum. Nie można zatem uzależniać przyznania godności i praw od wytworzenia pewnych struktur, np. mózgu, który jest biologiczną podstawą używania rozumu i świadomości oraz innych zdolności, charakterystycznych dla istot ludzkich. Wytworzenie ludzkiego mózgu jest bowiem możliwe jedynie w ramach cyklu rozwojo-

wego ludzkiej istoty. Zatem wyciąganie wniosku, iż z człowiekiem mamy do czynienia dopiero wtedy, gdy istnieje ludzki mózg, jest błędne. Raczej trzeba stwierdzić, iż ludzki mózg może zostać wytworzony jedynie w ramach ciągłego, pozbawionego skoków jakościowych rozwoju człowieka.

ARGUMENT TOŻSAMOŚCI. Człowiek jest przez cały czas swojej egzystencji tą samą, tożsamą z samą sobą istotą. W przypadku wczesnych stadiów rozwojowych e.l. mamy do czynienia z rozwojem całości, a nie jedynie części; nowego organizmu, a nie jedynie zespołu luźno powiązanych ze sobą tkanek. Od początku swojej egzystencji istota ludzka pozostaje w relacji do otaczającego ją środowiska, pobierając z niego tlen, składniki pokarmowe i wodę, a wydając produkty przemiany materii. Temu stwierdzeniu nie przeczy ani fakt, iż w ciągu życia kilkakrotnie wymienione zostają wszystkie atomy węgla, wchodzące w skład ludzkiego ciała, ani też to, że cykl rozwojowy człowieka obejmuje szereg faz, różniących się dynamiką i zasięgiem zmian, w czasie których zmienia się kształt i objętość ciała ludzkiego. Mimo tych przemian człowiek postrzega siebie jako istotę tożsamą z samą sobą w różnych etapach swojej egzystencji.

Główny zarzut przeciwko argumentowi tożsamości bazuje na unikalnej zdolności wczesnego e.l., jaką jest możliwość podziału bliźnia-

czego oraz tworzenia chimer, czyli fuzji dwóch e.l. Jeżeli we wczesnym okresie zarodkowym część komórek zostaje oddzielona, rozpoczyna ona własny cykl rozwojowy, stając się odrębnym organizmem. W ten sposób powstają bliźnięta jednojajowe, posiadające wprawdzie identyczne wyposażenie genetyczne, ale będące odrębnymi istotami ludzkimi. Możliwość wytworzenia e.l. bliźniaczego jest dla niektórych wystarczającym powodem, aby oddzielić „tożsamość genetyczną” od wyłaniającej się z niej dopiero po pewnym czasie „tożsamości jednostkowej”. W pierwszych fazach rozwojowych mielibyśmy wprawdzie do czynienia z „życiem ludzkim”, ale jeszcze nie z „życiem jednostkowym”, co byłoby wystarczającą podstawą do ustanowienia różnic w moralnym i prawnym statusie obydwu faz. Do pojęcia osoby należy bowiem jej indywidualność i ontologiczna niepodzielność. Unikalna zdolność wczesnego e.l. do podziału bliźniaczego nie musi być jednak interpretowana w powyższy sposób. Powstanie e.l. bliźniaczego nie jest w ścisłym tego słowa znaczeniu „podziałem”, ale „podwojeniem”. Ten proces biologiczny nie niszczy e. macierzystego, ale oznacza odłączenie części jego komórek, analogicznie do amputacji niektórych części ciała osoby dorosłej, która także nie niszczy jej osobowej tożsamości. Unikalność tego procesu w przypadku e.l. polega na tym, że oddzielone komórki mogą

rozpocząć odrębny cykl rozwojowy, prowadzący do wytworzenia nowego organizmu, co w przypadku amputacji członków osoby dorosłej jest niemożliwe. Podział bliźniaczy można zatem interpretować jako wytworzenie z części e. pierwotnego drugiego organizmu, przy czym pierwotny e. nadal kontynuuje swój cykl rozwojowy. Analogicznie w wypadku fuzji dwóch e.l. (utworzenie chimery), jeden z nich ginie, a jego tkanka zostaje zintegrowana z e. kontynuującym swój cykl rozwojowy. Taka koncepcja daje się też zsynchronizować z pojawiającą się w kontekście filozofii chrześcijańskiej nauką o duszy ludzkiej. Podział bliźniaczy wczesnego e.l. nie może oczywiście oznaczać „podziału” duszy, co niektórych filozofów chrześcijańskich skłoniło do akceptacji hipotezy animacji sukcesywnej, przyjmującej, iż e.l. zostaje obdarzony duszą dopiero po ostatecznym wykluczeniu możliwości podziału, gdyż inaczej trudno by było – ich zdaniem – wyjaśnić pochodzenie duszy e. wtórnego. Jednak nic nie stoi na przeszkodzie, aby przyjąć, iż wtórny e.l. zostaje obdarzony duszą wtedy, gdy rozpoczyna się jego samodzielny cykl rozwojowy, a więc w momencie oddzielenia od pierwotnego, podczas gdy e. macierzysty kontynuuje swój własny cykl rozwojowy, mając własną, oczywiście niepodzielną, duszę. Podział bliźniaczy bywa także interpretowany analogicznie

do podziału pierwotniaków, gdzie w miejsce organizmu pierwotnego, który kończy swój cykl rozwojowy, powstają dwa nowe. Fakt podziału pierwotniaka na dwa nowe nie oznacza negacji jego indywidualności.

Również inny argument przeciwników tożsamości rozwojowej e.l. jest nieprzekonujący. Wskazują oni mianowicie na fakt, iż w okresie przedimplantacyjnym każdy e.l. oddziela część swoich tkanek, tworząc tzw. trofoblast, podczas gdy jedynie z pozostałej części, zw. embrioblastem, będzie wytworzone ciało e. W pierwszej fazie rozwojowej nie wiadomo zatem, które tkanki staną się „właściwym embrionem”, a które będą jedynie służyć jego potrzebom rozwojowym, nie mając jednak jego statusu, a jedynie status podobny do każdej żywej tkanki. Nie wydaje się, żeby te fakty biologiczne miały przeczyć tożsamości wczesnego e.l. Istotne jest to, iż trofoblast i późniejsze łożysko nie są tkanką maczyną, ale embrionalną oraz że spełniają one funkcje, które później zostaną przejęte przez organy e. (wymiana gazów, wydalanie produktów przemiany materii, pobieranie składników odżywczych). Nic nie stoi zatem na przeszkodzie, by traktować je jako rodzaj „zewnątrznych organów” e., niezbędnych dla jego rozwoju, które z czasem zostaną zastąpione przez organy wewnętrzne i staną się tym samym nieprzydatne.

ARGUMENT POTENCJALNOŚCI. E. nie dysponują jeszcze zdolnościami właściwymi dorosłym osobom ludzkim, które decydują o tym, że gatunek ludzki wyróżnia się spośród wszystkich innych istot żywych. Należą do nich choćby takie unikalne w świecie zwierząt zdolności, jak: abstrakcyjne myślenie, umiejętność postępowania wg zasad moralnych, tworzenie kultury i wrażliwość religijna. Embrionom trzeba jednak przypisać potencjał rozwojowy, który w sprzyjających warunkach doprowadzi do ujawnienia powyższych zdolności. Dla niektórych badaczy jest to wystarczający powód, aby określić e.l. jako co najwyżej potencjalną osobę, której nie przysługiwałby status osób rzeczywistych, tak jak potencjalna możliwość piastowania jakiegoś stanowiska nie sprawia, iż kandydat na nie otrzyma już obecnie związane z nim prerogatywy. Dopiero jako aktualne osoby, czyli po ujawnieniu cech i zdolności charakterystycznych dla osób ludzkich, e.l. mogłaby otrzymać odpowiedni status. Błąd takiego rozumowania jest rezultatem braku rozróżnienia różnych pojęć potencjalności. Już myśl średniowieczna rozróżniała między *potentia obiectiva*, czyli czysto teoretyczną możliwością zaistnienia jakiegoś wydarzenia, a *potentia subiectiva*, oznaczającą możność uaktywnienia właściwego danej istocie potencjału. W omawianym tutaj kontekście pierwsze z tych pojęć

można by odnieść do potencjału gamet rozrodczych, który jednak nie ujawni się bez decydującego impulsu zewnętrznego, jakim jest zapłodnienie (bądź analogiczny, spowodowany przez człowieka proces). Jest to więc pewna teoretyczna możliwość, której uaktualnienie wymaga decydującej zewnętrznej ingerencji. W odróżnieniu od tego e.l. dysponuje drugim z wymienionych rodzajów potencjalności, polegającym na uaktualnieniu posiadanych możliwości rozwojowych. O ile zatem komórka jajowa i plemnik mogą być określone jako „potencjalne osoby”, pojęcie to jest nieadekwatne w stosunku do e., który jest w trakcie uaktualniania swoich możliwości i może, jak zresztą każde dziecko, być określony co najwyżej jako „potencjalny dorosły”. Bez powyższych rozróżnień nie można byłoby objąć imperatywem bezwzględnego szacunku i ochrony nie tylko e., ale także noworodków, ludzi nieprzytomnych, dotkniętych śpiączką, mocno upośledzonych, czy też ludzi starych i umierających. W każdym z tych przypadków istoty ludzkie aktualnie nie potrafią wykazać się zdolnościami właściwymi osobom ludzkim.

W kontekście argumentu dotyczącego potencjalności rozwojowej e.l. próbuje się czasem wyróżnić proces implantacji w macicy jako niezbędny warunek dalszego rozwoju e., a tym samym istotną cezurę uzasadniającą odmienne

traktowanie e. nieimplantowanych. Miałyby one mniejszy status moralno-prawny, gdyż ich szanse na dalszy rozwój, czyli swoiście pojęte możliwości rozwojowe, byłyby znikome. Taka argumentacja uzależnia jednak status e.l. nie tylko od jego własnego potencjału rozwojowego, ale od decyzji osób trzecich. Potencjał rozwojowy e.l., a tym samym jego moralno-prawny status, mógłby w takim przypadku zmieniać się w krótkim czasie, zależnie od tego, do czego został przeznaczony: do implantacji czy do zamrożenia i dalszych badań. Przeniesienie e. do macicy nie dodaje jednak nic do jego wyposażenia, chociaż rola matczynego organizmu nie może być w świetle najnowszych badań postrzegana jedynie w kategoriach zapewnienia mu warunków rozwojowych. Chociaż e. zdany jest na cały szereg impulsów organizmu matczynego, umożliwiających np. prawidłowe ustawienie osi ciała, to jednak muszą być one postrzegane jako rodzaj stymulacji, nie dodającej nic nowego do własnego wyposażenia e. Niewiele wnosi także podnoszony w dyskusji fakt, iż sama natura w okresie przedimplantacyjnym obchodzi się z e. dosyć rozrzutnie, eliminując ponad połowę z nich. Naturalna selekcja e. może wskazywać na błędy w procesie zapłodnienia i związany z nimi zmniejszony potencjał rozwojowy. Na podstawie tego faktu biologicznego nie można jednak formuło-

wać zasad etycznych, gdyż nie ma prostego przejścia między stanem faktycznym a etyczną powinnością (błąd naturalistyczny). Działania natury nie podlegają żadnej kwalifikacji moralnej i niedopuszczalne jest uzasadnianie moralnie poczytalnych wolnych działań człowieka, jakimi jest selekcja e.l. w laboratorium, „naśladowaniem natury”.

3. GŁOS KOŚCIOŁA

Magisterium Kościoła podkreśla, iż „owoc ludzkiej prokreacji, od pierwszego momentu swego istnienia, ma prawo do bezwarunkowego szacunku, jaki moralnie należy się ludzkiej istocie w jej integralności oraz jedności cielesnej i duchowej” (EV 60). Niedopuszczalne jest ustanawianie jakichkolwiek cezur w procesie rozwojowym e., które miałyby oddzielać życie „istoty ludzkiej” od życia „osoby ludzkiej”. Nie istnieją ludzkie istoty, które nie byłyby osobami, a jedynie takie ludzkie osoby, które z racji upośledzenia lub → choroby nie są w stanie ujawnić osobowych zdolności i cech. Przekonanie o osobowym statusie e.l., wyrażane wielokrotnie przez najnowsze wypowiedzi Kościoła, nie ma charakteru empirycznego, gdyż istnienie osoby nie może być stwierdzone za pomocą metod właściwych naukom przyrodniczym. Wiedza naukowa może jednak, jak podkreśla Jan Paweł II, dostarczyć wskazówek do rozpoznania obecności osobowej

od pierwszych chwil istnienia e. Niektóre wypowiedzi Magisterium posługują się bardziej ogólnymi sformułowaniami, stwierdzając, iż istota ludzka powinna być szanowana i traktowana jako osoba od chwili swojego poczęcia, z czym wiąże się także przyznanie jej niezbywalnych praw, szczególnie prawa do życia. Chociaż, co podkreśla Jan Paweł II, ani Kościół, ani żaden inny człowiek nie jest uprawniony do dokładnego określania momentu animacji, czyli obdarzenia nowo powstałej istoty ludzkiej duszą, to jednak wypowiedzi Magisterium są bliskie koncepcji animacji równoczesnej, wg której oba konstytutywne elementy ludzkiej natury, ciało i dusza, istnieją od poczęcia. Zwolennikiem takiej koncepcji był m.in. Albert Wielki, a Tomasz z Akwinu zdawał się ją w pewnym sensie przyjmować w odniesieniu do osoby Jezusa Chrystusa (*Suma Teologiczna* III, q 33, a 2). Jednak w przypadku wszystkich innych ludzi Akwinata wyrażał pogląd oparty na arystotelesowskiej koncepcji animacji sukcesywnej. Jej sednem jest stwierdzenie, iż istota ludzka rozwija się początkowo dzięki dynamice duszy wegetatywnej oraz zmysłowej, a dopiero osiągnąwszy odpowiednią doskonałość cielesną (co ma miejsce w przypadku płodów męskich ok. 40, a przypadku żeńskich ok. 80 dni po poczęciu), zostaje ona obdarzona duszą rozumną. Teoria ta bazowała na ów-

czesnej wiedzy medycznej, która wiedziała jedynie o męskim komponencie w procesie prokreacji (nasienie), a udział kobiety w tym procesie ograniczał się do zapewnienia w łonie odpowiedniego środowiska rozwojowego. Aby zatem nie musieć przyjmować absurdalnych wniosków, iż każda polucja bądź samogwałt niszczy ludzkie istoty, obdarzone duszą (por. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles*, II, 89), myśliciele średniowieczni przyjęli spójne, jak się wydawało, wyjaśnienie Arystotelesa, bazujące na koncepcji animacji sukcesywnej. Współczesna wiedza w zakresie embriologii ostatecznie sfalsyfikowała podstawy empiryczne, na których Arystoteles, a za nim Tomasz oparli swoją koncepcję. Jednak nawet gdyby, jak podkreśla Jan Paweł II, istniały pozytywne wątpliwości co do osobowego statusu e.l., niemożliwość ich jednoznacznego rozstrzygnięcia zobowiązuje do traktowania go w myśl tucjorystycznej zasady wyboru opcji pewnej, by nie narazić się na niebezpieczeństwo pozbawienia życia ludzkiej osoby. Przyjęcie w nauczaniu Kościoła osobowego statusu e.l. od pierwszych chwil istnienia prowadzi do konsekwentnego odrzucenia wszelkich procedur, które nie szanują osobowego statusu e.l., ale traktują go jako środek do innych celów i jako materiał do badań, począwszy od środków o działaniu wczesnoporonnym, aż po → eksperymenty

na embrionach. Arbitralne modyfikowanie cech poszczególnych jednostek w wyniku ingerencji meliorystycznych w rozwój zarodkowy wiąza się z ryzykiem naruszenia integralności fizycznej i duchowej nie tylko poszczególnych osób, ale także przyszłych pokoleń.

Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja *Donum vitae* (22 II 1987): „Owoc przekazywania życia ludzkiego od pierwszej chwili swojego istnienia, a więc od utworzenia się zygoty, wymaga bezwarunkowego szacunku, który moralnie należy się każdej istocie ludzkiej w jej integralności cielesnej i duchowej. Istota ludzka powinna być szanowana i traktowana jako osoba od chwili swojego poczęcia i dlatego od tej samej chwili należy jej przyznać prawa osoby, a wśród nich przede wszystkim nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty ludzkiej do życia” (I 1).

LITERATURA

- GS 19; EV 14, 53, 57, 60, 63.
- R. Beckmann, M. Löhr (red.), *Der Status des Embryos. Medizin – Ethik – Recht*, Würzburg 2003; T. Biesaga, *Antropologiczny status embrionu ludzkiego*, (w:) tenże (red.), *Podstawy i zastosowania bioetyki*, Kraków 2001; C. Breuer, *Person von Anfang an? Der Mensch aus der Retorte und die Frage nach dem Beginn des menschlichen Lebens*, Paderborn–München–Wien–Zürich 2003²; B. Chyrowicz, *Bioetyka i ryzyko. Argument „równi pochylonej” w dyskusji wokół osiągnięć współczesnej*

genetyki, Lublin 2000; G. Damschen, D. Schönecker (red.), *Der moralische Status menschlicher Embryonen. Pro und contra Spezies-, Kontinuums-, Identitäts-, und Potentialitätsargument*, Berlin 2002; A.J. Katolo, *Embryon ludzki osoba czy rzecz?*, Lublin–Sandomierz 2000; D. Kornas-Biela, *Wokół początku życia ludzkiego*, Warszawa 2002; M. Machinek, *Życie w dyspozycji człowieka. Wybrane zagadnienia etyczne u początku ludzkiego życia*, Olsztyn 2004; R. Otowicz, *Etyka życia. Bioetyczny i teologiczny kontekst problematyki życia poczętego*, Kraków 1998; E. Schockenhoff, *Abgestufter Lebensschutz?*, „Kirche und Gesellschaft” 2003 nr 394.

Marian Machinek

EONIZM → TRANSSEKSUALIZM

ETYKA LEKARSKA – ogół ocen, norm i wzorów postępowania obowiązujących w zawodzie lekarza, regulujących stosunek lekarza do pacjenta i stosunki między lekarzami oraz określających zakres i sposób działania lekarza tak, aby były one zgodne z zasadami etyki ogólnoludzkiej.

E.l. jest jedną z najstarszych etyk zawodowych, będących częścią etyki ogólnej i odnoszących się do tych zawodów, których istota polega na kontaktach z drugim człowiekiem czy społeczno-

ścią ludzką i których działanie wpływa na postawy i losy człowieka.

1. RYS HISTORYCZNY

Regulowanie zasad postępowania lekarskiego od najstarszych cywilizacji aż do współczesności biegło dwoma torami. Jednym z nich były regulacje prawne, których najdawniejszym przykładem jest oparty na prawie talionu Kodeks Hammurabiego (XVIII w. przed Chr.); drugim – dobrowolne zobowiązanie lekarzy czynienia dobra lub przynajmniej nieczynienia zła, wyrażane zazwyczaj w tekście przysięgi składanej w momencie podejmowania działalności zawodowej. Przykładem tego drugiego nurtu jest przysięga Hipokratesa (jej pierwowzór pochodzi przypuszczalnie z Egiptu), która legła u podstaw europejskiej e.l. Łatwość uzyskiwania prawa do leczenia w Rzymie starożytnym i skrajne uproszczenie nauki medycznej w szkole metodyków spowodowały obniżenie poziomu e.l.

Po upadku Rzymu, w chrześcijańskiej Europie zanikło profesjonalne uprawianie → medycyny. Oparta na empirii, uprawiana była głównie w klasztorach przez zakonników, a jej motywem przewodnim była wynikająca z nakazów religii idea miłosierdzia. Inaczej było na obszarach pozostających pod wpływami islamu, gdzie od ok. VIII w. medycyna zaczęła się rozwijać obok innych nauk, osiągając, jak na ówczesne czasy, bardzo wysoki poziom.